

Instytut Pamięci Narodowej - Wrocław

<https://wroclaw.ipn.gov.pl/wro/aktualnosci/182266,Otwarcie-wystawy-IPN-Gospodarka-III-Rzeszy-oraz-sesja-naukowa-quotObozy-pracy-pr.html>
05.05.2024, 17:21

Otwarcie wystawy IPN „Gospodarka III Rzeszy” oraz sesja naukowa "Obozy pracy przymusowej we Wrocławiu" - Wrocław, 4 kwietnia 2023

Wystawa plenerowa Instytutu Pamięci Narodowej „Gospodarka III Rzeszy” stanęła na placu przed wejściem do budynku dworca PKP Wrocław Główny. Uroczystość poprzedziła sesja naukowa "Obozy pracy przymusowej we Wrocławiu".







Wrocław, po Warszawie, Gdańsku i Poznaniu jest kolejnym miastem, do którego trafiła ekspozycja, która ukazuje źródła dzisiejszej niemieckiej potęgi gospodarczej: infrastrukturę i technologie z czasów Wehrwirtschaft, czyli gospodarki wojennej, opartej na grabieży mienia i wycisku ludności z państw podbitych przez Niemcy w czasie II wojny światowej. Z niewolniczej i przymusowej pracy więźniów obozów koncentracyjnych i zagłady, jeńców wojennych korzystało w okresie istnienia III Rzeszy 90 proc. ówczesnych niemieckich firm. Wśród tych największych są: firma Continental, BMW, Mercedes-Benz, Volkswagen, Siemens, Bayer, Agfa, Dr. Oetker, Hugo Boss, Allianz, Deutsche Reichsbahn (który przejął całą polską infrastrukturę kolejową), Lufthansa, Deutsche Bank, koncern IG Farben.



- Wybór pracowników przymusowych przebiegał podobnie do procesu niewolniczego. Organizowali tzw. "targi niewolników". Niemcy przychodzili tam z zapotrzebowaniem na siłę roboczą. Dzieleno ludzi na grupy, ustawiano przy szpalerach i Niemcy wybierali tych, którzy im odpowiadali. Przy dużych zakładach powstawały obozy pracy przymusowej i przypominały obozy koncentracyjne. Na terenie III Rzeszy funkcjonowało 5,5 tys. obozów pracy przymusowej, z czego kilkadziesiąt we Wrocławiu. Dopiero w 2000 roku RFN zmierzyła się z problemem bardziej generalnie. Wówczas wypłacono 10 mld marek robotnikom przymusowym, nie tylko Polakom. Na tę kwotę złożyły się wszystkie przedsiębiorstwa. Tak zdecydował rząd. Zastosowano odpowiedzialność zbiorową. Wypłata nastąpiła jednak po 55 latach i wielu ludzi nie dożyło tej chwili. Ostatecznie rekompensatę uzyskało 480 tysięcy osób. W Polsce wypłacono 3,5 miliarda złotych. Nasz kraj był największym beneficjentem tego programu - mówił dr Kamil Dworaczek, dyrektor wrocławskiego oddziału IPN.

Niemiecki historyk Götz Aly obliczył, że zagrabione przez Niemców dobra miałyby dzisiaj wartość co najmniej 2 bln euro. Wiele ukradzionych w całej Europie dóbr kultury do dziś znajduje się w rękach niemieckich. Ekspozycja Biura Edukacji Narodowej IPN będzie

prezentowana na placu przed wejściem do budynku dworca Wrocław Główny odo 28 kwietnia 2023 roku. Została przygotowana w dwóch wersjach językowych: polskiej i angielskiej.



Koncepcja wystawy: dr Karol Nawrocki, prezes IPN

Autor scenariusza i dobór ilustracji: dr hab. Tomasz Panfil

Współpraca: Adam Hlebowicz, dyrektor Biura Edukacji Narodowej IPN

Recenzenci merytoryczni: dr Maciej Korcuć, dr Paweł Kosiński, dr Mateusz Kubicki, dr Adam Pleskaczyński



Otwarcie wystawy poprzedziła sesja naukowa na temat obozów pracy przymusowej we Wrocławiu. W jej trakcie głos zabрал dr Kamil Dworaczek, który mówił o pracy przymusowej Polaków w III Rzeszy. W swoim wykładzie zawarł między innymi informację o tym, że sytuacja polskich robotników przymusowych w III Rzeszy była bardzo trudna, wręcz tragiczna. Polacy musieli obowiązkowo nosić przyszyty do ubrania znak z literą „P”, a za brak oznakowania surowo karano. Szacuje się, że na roboty deportowano ok. 3 mln Polaków. W sesji udział wzięła również Kamilla Jasińska z Centrum Historii Zajezdnia we Wrocławiu, która przedstawiła listę obozów i innych miejsc pracy przymusowej we Wrocławiu w czasie II wojny światowej oraz miejsca ich upamiętnień. Okazuje się, że w stolicy Dolnego Śląska pozostało już niewiele miejsc, o których dziś możemy powiedzieć, że były obszarem, gdzie trafiali, wykorzystywani w nieludzki sposób więźniowie. Miejsca, o których możemy powiedzieć, że były takimi - czasami posiadają tabliczki pamiątkowe, krzyże, czy też obeliski z informacją.



Jednym z takich miejsc są Sołtysowice, gdzie w latach 1940 – 1945 funkcjonował największy obóz pracy przymusowej we Wrocławiu, przeznaczony dla około 7 000 osób. Pod koniec wojny przebywało tam ponad 15 000 więźniów różnej narodowości. Pozostałości po obozie stanowią istotną część historii Wrocławia. O tym jak wyglądał obszar obozu Burgweide, warunki jakie w nim panowały oraz artefakty, jakie wrocławski IPN podczas badań znalazł i zabezpieczył mówił Marcin Marczak, wicedyrektor wrocławskiego IPN.

W dzisiejszych uroczystościach udział wzięli m.in.: Renata Paluch z Muzeum Gross Rossen w Rogoźnicy, Wojciech Olenderk – prezes Okręgowego Związku Inwalidów Wojennych RP, kpt.ż.ś. dr Jan Pyś - dyrektor Urzędu Żeglugi Śródlądowej we Wrocławiu, pracownicy wrocławskiego IPN oraz dwie grupy młodzieży wrocławskich szkół średnich.